

Głos Leszczyński

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:

Ognisko Domowe, Przyj. Rolnika i Arkusz powieść.

Ojczyznę
buduje się



spełnianiem
obowiązku.

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. o

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.), ul. Wolności 21. — Tel. 61

Nr. 94.

LESZNO, niedziela, dnia 21 kwietnia 1935 r.

Rok XVI



Wesoły nam dzień dziś nastał

Bracia: Oczyszczenie się ze starego kwasu abyście byli zaczęli nowym... Uczcijmy przeto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przasniskach szczerości i prawdy. (Sw. Paweł, do Kor. I, 5, 7, 8.)

Radość niezmierna ogarnia nas wszystkich w dniu dzisiejszym. Bo to Wielkanoc, rocznica ziszczenia się całkowitej tajemnicy odkupienia, tajemnicy zwycięstwa życia nad śmiercią: Chrystus, baranek Wielkanocny ofiarowany jest za nas i zmartwychwstał. Alleluja, weselmy się, chwalcmy Pana — śpiewa cały świat.

Przyroda, zbudzona ze snu zimowego zrzuciła z siebie szary strój: podmuchy wiatrów południowych, promienie słońca już dojrzewającego, przystroili ją godnie na przyjęcie Stwórcy. I wita jego Zwycięstwo szczebiotem ptaków lésnych, dzwoniem skowronka, zawieszonę hen, na firmamencie niebieskim, ciszą południową, szmerem strumyków wijących się wśród łąk kwiecistych, upojną wonią sadów i ogrodów.

Tak wita natura Zmartwychwstanie Pana.

A ludzie? I oni cieszą się z przyjścia Zbawiciela. Rankiem, skoro świt, jak Polska długa i szeroka śpieszy lud boży do kościoła wiejskiego, biejącego wśród drzew na wzgórze, do katedry, dumnie wystrzelającej wieżycami w niebo — na Rezurekcję, na obchód zwycięstwa światłości nad ciemnością...

W radosny i słoneczny poranek wielkanocny z pieśnią na ustach wśród bicia dzwonów, wieszających światu dobrą nowinę, że dziś Chrystus zmartwychwstał, posuwa się wolno procesja za utajonym w Najświętszym Sakramencie Jezusem — Królem Niebieskim, który ku nam zawitał; ofiaruje się za nas codziennie we Mszy św., wchodzi do serc naszych przez Komunię św.

„Alleluja“ — „chwalcmy Pana“, rozlega się wszędzie.

A wróciwszy do chat, do domów, pałaców swoich, wszyscy jednako nim zasiada do święconego, dziela się jajkiem wielkanocnym, życząc sobie nawzajem wszelkiej pomyślności.

Przygotowuje się na dzień Zmartwychwstania cała przyroda, zrzucając szary, jakby pokutniczy strój zimowy. Przygotowują się i ludzie, dbając o

wygląd zewnętrzny mieszkań, ubrań, ciała: lśnią w słońcu wybielone ściany chat, izby wymiecione do dna wymyte, umajone, zapraszają do wnętrza.

A dusza? Czy zapomnieliśmy ją przygotować? Zawstydzą nas pewnie ta krzątająca koło wszystkiego niestrudzenie, wiejska gospodyni.

Wola do nas po raz ostatni św. apostoł Paweł w dzisiejszej lekcji świątecznej: „Bracia: oczyszczenie się ze starego kwasu!“... Zerwijcie z niesławnej przeszłości, wymiszcie z duszy wszelkie zło, wyrwijcie z duszy wszelkie chwasty, zrzucicie grzechową powłokę. Ostatnia chwila wyjawienia tego, cośmy mieli zrobić przez Wielki Post, w którym przez 40 dni, za wzorem postu Jezusowego, mieliśmy umartwiać ciało, a przez zmaganie się ze sobą, doskonalić się wewnątrz. W ten sposób za łaską bożą przeszliśmy ze stanu grzechu do stanu łaski.

I staliśmy się z tą chwilą kwasem dobrym, „zaczynamy nowym“, jak mówi Apostoł Narodów, który przenika wszystko, przerabia, przenika całe otoczenie.

To nakazuje nam Chrystus przez swe Zmartwychwstanie, którego rocznicę blisko dwutysięczną obchodzimy. Wszyscy musimy przyczynić się do realizacji tych rozkazów; jak tylko możemy i to powtarzam: wszyscy bez wyjątku i na każdym bez wyjątku polu, czy w domu czy, na ulicy, czy w biurze czy na zebraniu; wobec najbliższych jak i obcych, a nawet wrogów.

Pamiętajmy o tem, dzieląc się jajkiem wielkanocnym tym symbolem życia, i życząc swym najbliższym wszystkiego dobrego. A gdy spełnimy nasz obowiązek, „uczciwać będziemy w przasniskach szczerości i prawdy“, jak mówi pięknie lekcja dzisiejsza, wraz ze Zmartwychwstałym Zbawicielem, zwycięscą grzechu i ciemności jego.

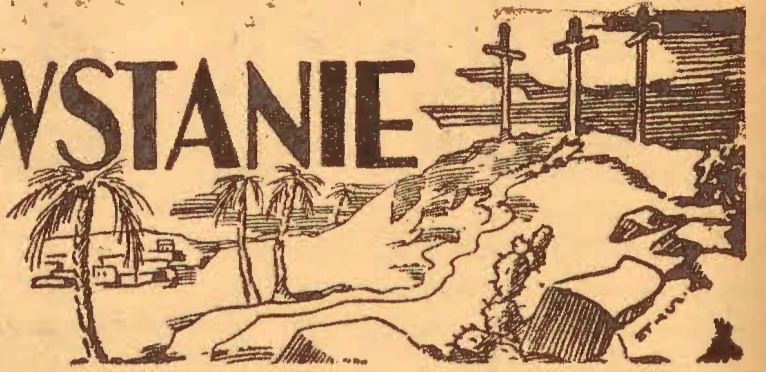
Radość ze spełnionego obowiązku i nakazu napelni serca nasze i zaśpiewa świat cały pełną piersią: „Wesoły nam dzień dziś nastał!“

Janusz Klimek.





NA ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE



Wielkanoc u ludu polskiego

Nadchodzą święta Wielkanocne, święta Zmartwychwstania Chrystusa. Poprzedza je Niedziela Palmowa, zwana u ludu Kwietnia i wielki tydzień. Kończy się okres dni świątecznych dopiero w Przewodnią Niedzielę.

Na okres świąt wielkanocnych przypada wiele obrzędów i zabaw ludowych. Zawdzięczają one swe pochodzenie wierzeniom, na które z biegiem czasu nasuwają się wierzenia chrześcijańskie. Najliczniej w obrzędności świąt wielkanocnych skupiają się obrzędy i zabawy, które są szczątkiem prastarego święta wiosny.

W Niedzielę Palmową spotykamy się powszechnie z przyjętym u ludu polskiego zwyczajem święcenia palmy. Palmy święcone mają szczególną moc. Lud wierzy, że odpędzają one chmury gradowe. To też palme przechowują, kładąc za obrazy święte. W Krakowskim, gdy nadchodzi burza gradowa, gałązki palmy rzucają na cztery rogi pola, wierząc, że uchronią je od klęsk.

W Niedzielę Palmową dziewczęta i chłopcy, a często i dorośli biją się wzajemnie świeżo zerwanymi palmami wierzby. Świeżo zerwana, rozwijająca się gałąź posiada w sobie moc życia. Uderzenie zieloną gałęzią przenosi tę moc na człowieka.

Wielki tydzień pełny czyszy i skupienia nie jest jednak wolny od hałaśliwych zabaw. W wielką środę chłopcy na wsiach topią balwana zrobionego z galganów i wypchanego słomą, zwanego Judaszem. Na Mazowszu Judaszowi kładą w zanadrze szkło tłucone, które ma wyobrażać srebrniki i zrzucają balwana z wieży kościoła. Następnie wleczą go na sznurku po

ulicach, biją kijami, wołając: Judasz, Judasz.

W wielki piątek lub sobotę lud na wsi żegna z radością post. Na Mazowszu wieszają śledzia na suchej wierzbie. Wleczą go poprzednio przywiązane na cienkiej nici do długiego powroza. Karzą go tym sposobem, że przez siedem tygodni morzył ich żołądki.

Również na Mazowszu wieśniacy urządzają pogrzeb żuru. Pogrzeb odbywa się w ten sposób, że jeden z czeladzi dworskiej, nie przewidujący końca tej zabawy, niesie garnek z żurem w kawalku sieci na plecach. Za nim idzie orszak. Jeden z orszaku trzy ma rydel w ręce, którym ma nibyto wykopać dół dla żuru. Pogrzeb jednak nie dochodzi do końca, bo parobek znieacka uderza rydlem w garnek, a żur oblewa niosącego ku uciesze zebranych.

W wielką sobotę lub niedzielę rano odbywa się święcenie jadła. Czasem ksiądz chodzi święcić po domach czasem wieśniacy zanoszą w koszykach święcone do kościoła. Tam stają rzędami przed kościołem z ułożonym w koszykach święconem, na które składają się jajka, chleb i sól, a także mięsivo. Przystrajają święcone barwinkiem. Ksiądz po rezurekcji święci jadło.

W domu odbywa się obrzędowe spożywanie święconego. Wszyscy domownicy dzielą się jajkiem. Jajko posiada w sobie zarodek życia, daje więc życie tym, którzy go spożywają. Skorupki jaj wyrzucają na rozsade w ogródkach, a kości zakopują, aby krety i myszy nie wyrządzały szkód w polu.

W drugie święto oblewają się wodą.

Oblewanie nazywa się dyngus, śmigus, śmigus mokry lub emaus.

Na Kujawach dnia poprzedniego wieczorem zbierają się chłopcy i z dachu chałupy wywołują imiona i nazwiska dziewcząt, które mają być następnego dnia oblane.

Przy wywoływaniu brząkają w metalową miednicę, którą wypożyczają ze dworu. Mówią przytem:

„Zaprzagajcie konie, woły, bo wywieziewa fafoły Maryśki D., a brać na nią cztery fury piasku, pięć fur perzu, dwadzieścia kubłów wody i impaliska do wypłókania z gnojska“.

Następnego dnia oblewają się wzajemnie wodą. Szczególnie zwracają uwagę na to, aby oblać dziewczęta i gospodynie dojące krowy, wierząc bowiem, że krowy przez cały rok będą dawały mleka obficie.

Wieczorem chłopcy chodzą po dyngusie lub po śmigusie. Zbierają datki: jajka, placki, kołaczki, mięso.

Na Mazowszu podarunki te nazywają się wykupem, w Białostockiem — wolożebnem.

W Kaliskiem dygownicy zbierają się i formują niby procesję. Na przodzie idzie skrzypek. Za nim parobek, niosący na długim kijku czerwoną chustkę, niby chorągiew. Obok niego kroczy chłopiec z różnem na słońcu, z drugiej strony parobczak niesie koszyk na jaja. Za nimi chłopcy z koszykami na placek i kielbasy. Za orszakiem biegnie gromada wyrostków.

Dziewczęta również urządzają zabawy w drugie święto. Chodzą one z gajkiem.

W Sieradzkim gajk jest to wierzchołek chojny lub czubek świerka, ubrany w różnokolorowe wstążki, płatki, pierze, świecidełka i papiery kolorowe.

W Kaliskim, Czerskim i na Mazowszu gajk jest bukietem różnego rodzaju zieleności i gałązek.

Dziewczęta z drzewkiem chodzą

od domu do domu i nucą piosenki o gajku:

Nasz gajk, zielony, pięknie ustrojony,

W zielone stożeczki, stroiły dziewczęcki, — a w Czeskim dodają:

A na tym gajku
Spilecki, wstunzecki,
Co go ustroiły
Nadobne dziewczęcki.

Chłopcy natomiast chodzą z kogutkiem, zwanym również kurasem lub kuraskiem.

Kogutka wykonują z odmiennych materiałów w różnych okolicach Polski i obwożą na dwukolnym wózku.

W Sieradzkim sztucznego koguta ozdabiają naturalnymi piórami i wożą na wózku o dwóch kółkach, pomalowanych na czerwono lub żółto. Koło koguta ustawiają cztery figurki: żołnierza, kowala, młynarza i żyda. Każda z nich ma kobietę do pary. Figurki przy popychaniu wózka tańczą.

W Kaliskim kogutka robią z gliny lub drzewa i pokrywają pierzem. Przy nim ustawiają figurki umieszczone na pomalowanym lubin z przetaka, które za poruszeniem dyszela obracają się na różne strony.

Na Mazowszu kogutka wykonują z pustej dyni, przystrajają piórami kapłoniemi, a grzebień wycinają z czerwonego sukna. Kogutka przyczepiają do deszczulki umieszczonej na wózku.

Chłopcy obwożą kogutka po wsi, śpiewają pieśni. Często muzykant przygrywa im na skrzypkach. Zbierają oni datki, za które później urządzają zabawę.

Kończą się święta Wielkanocne, a z nimi cichną zabawy.

Zmartwychwstanie nasze

Ideal wzorowego katolika

„Skończyć z katolicyzmem słabym, liberalnym, dancingowym, grzesznym, niezgodnym z etyką katolicką... Zdobyciem przyszłość polską dla Chrystusa! — tak pisze prymas Polski ostatnim liście pasterskim.

Rozważmy to wołanie w okresie Zmartwychwstania naszego Zbawiciela.

I my mamy zmartwychwstać do nowego życia prawdziwie katolickiego, pełnego czynu i poświęcenia się.

Prawdziwy bowiem katolik to człowiek czynu. On nie boi się wyznawać otwarcie swych zasad, swej wiary. On żyje uczciwie nieraz wbrew opinii otoczenia. On wie, że katolicyzm posiada niezmiernie wartości dla wszystkich. „Jest zdrowiem dla chorych, odpoczynkiem dla zmęczonych, źródłem czystej wody dla spragnionych, chlebem dla łaknących, światłem dla ślepych, siłą dla walczących.“

Prawdziwy katolik ma przed oczyma pierwsze wieki chrześcijaństwa, kiedy to wszyscy wierni z ogromnym zapałem współdziałali w szerzeniu wiary. On patrzy na dzisiejszych apologetów zła: bezbożników, komunistów, ateistów. Jaki zapał, jakie przejęcie i jaka ofiarność u nich. Gotowi nieżycie dać za swe poglądy. Przy-

kładem mogą być zamachowcy w Hiszpanji, Austrii, Marsylii, którzy dla przewrotnej sprawy siebie narażali. Dlatego też prawdziwy wyznawca wiary katolickiej okazuje się zawsze i wszędzie rycerzem Chrystusa.

Jak więc wygląda jego życie?

On zna dobrze z kazań, wykładów, pism i książek zasady wyznawanej przez siebie wiary, jest przekonany o jej prawdziwości i umie jej bronić. On czytał już piękne słowa Aleksandra Volty, słynnego fizyka, uczonego:

„Zbadałem najszczegółowiej podstawy religii katolickiej, czytałem dzieła apologetów, herezjarchów i ateuszy — i wtedy ujrzałem ową prawdę niezbitą, iż każdy umysł, którego nie zepsuły żądza i namiętność, każdy umysł jasny, szczery, prawy musi uznać religię katol. i kochać ją musi“.

W domu, przy pracy, na polu, wśród zabawy, w życiu prywatnym, społecznym, handlowym jednym słowem wszędzie dobry katolik zachowuje prawo Boże. Królem serca jego jest Chrystus. Wśród szczęścia i radości płynie mu życie — cierpienie zesłanych mu przez Boga nie uważa za nieszczęście, gdyż bierze względ przedewszystkiem na duszę swą.

Utrzymuje łączność z życiem Kościoła, pracuje z zapałem nad szerzeniem zasad katolickich, propaguje i popiera prasę i literaturę katolicką,

wychowuje dobrze swe dzieci. Pełen łaski i miłości Boga wpływa na innych, przemienia ich często i swym przykładem prowadzi do celu wiecznego.

Nie ulega złudnym hasłom, dzisiejszych czasów, nie trwoży się, bo wie, że walka prawdy z błędem, walka cnoty z upadkiem, pokoju z wojną, miłości z nienawiścią, życia ze śmiercią, skończyć się musi triumfem wielkim na wszystkich odcinkach — (słowa Ks. Kardynała Hlonda z r. 1932).

Najwyższym ideałem jego to od stworzenie w sobie obrazu kazania na górze. (8 błogosławieństw Chrystusa). Jak wygląda ten obraz idealnego ucznia Chrystusowego?

Błogosławiony „ubogi duchem“, zapoznany, wypełniający cicho swe obowiązki. Błogosławiony „cichy“, który nigdy nie narzeka na swój los, lecz wszystko przyjmuje jako wolę Bożą. On się „smuci“, cierpi, ale woła: „Panie, niech się dzieje Wola Twoja“, a w końcu dziękuje Bogu za to, że może cierpieć z Jezusem. On „łaknie i pragnie sprawiedliwości“, chce tylko tego, co mu — grzesznikowi się należy. On jest „miłosierny“ i poprzez grzech i brudy umie trafić do brata, żyjącego w nędzy, a żadna niewdzięczność nie potrafi mu zamknąć szczerobliwej dłoni. On „czyste ma serce“, naturę dziecięcą, pełen dobroci i szcze-

rej prostoty. On — błogosławiony „pokój czyni“ i swą pogodą, swym zrównoważeniem promienieje na innych. Błogosławiony „cierpiący prześladowanie dla sprawiedliwości“, który mimo przeszkód i trudności wyznaje czynnie Chrystusa słowem i przykładem.

Oto ideał religii katolickiej, który powinien porwać każdego myślącego i wierzącego katolika tak, żeby choć starał się zbliżyć do tego ideału.

Ideal ten bynajmniej nie jest tylko teoretyczny. Wcieliło go i wcieliło w życie wielu.

Popatrzmy na nich. Usłyszymy niezadługo o zmarłym, niedawno profesorze z Pragi Contardo Ferrini, o robotnicy franc. Maig. Sinclair, o studentie włoskim Jerzym Frassattim, którzy żyli zawsze i wszędzie dla Boga i bliźnich. Już rozpoczęto przygotowania do ich procesu beatyfikacyjnego. Do nich należał marsz. Foch, wielki żołnierz, ale i wielki katolik. Gdy był w r. 1923 w Poznaniu i odwiedził katedrę, nie wstydził się uklęknąć przed Najśw. Sakramentem, zrobić wielki znak krzyża św. i gorliwie się pomodlić. Któż zaś nie słyszał o Dollfusie i o obecnym kanclerzu Austrii Schuschnigu (sodalis).

Możnaby tu wiele, wiele wybitnych osobistości wymienić. Te niech starczą, by pobudzić do zmartwychwstania z połowicznego katolicyzmu do życia w pełni katolickiego.



Wielkanoc

Kwiecień. Wiosna. Drzewa i kwiaty — nazawsze zdawałoby się, w okowach mrozu, pokryte śniegiem, zamarte — nabierają w promieniach słońca nowych rumieńców, pączkują i kwitną. Calej przyrodzie dana łaska wstawania do nowego życia, dar coraz to nowych wiosen.

Czyżby tylko człowiekowi przypadł w udziale ten nieszczęśliwy los, że kiedy łodowały wiew grzechu zmrozi duszę, nie ma już dlań ratunku? Czyżby zatruty, duszący zapach zła zabijał nieodwołalnie?...

Święto Wielkanocne wlewa w nas to przekonanie radosne, tę wiarę najgorętszą: Są siły odrodzenia, źródło nowego życia bije dla nas, zmartwychwstać możemy jeszcze zawsze, podobnie jak zmartwychwstać z wiosną przyroda, jak powstał z grobu Bóg — Człowiek w Wielką Noc.

Kiedy dusza umiera? — kiedy utraci się bez opamiętania w tem, co jest przemijające, co nas nasycać nie może. Kiedy robi sobie bożyszcze ze swego własnego „ja“: paląc bałwochwalcze ofiary swemu dłu i swej pysze, hołd oddając Mamonie. Pożądanie złe i bez miary sprrowadza śmierć. Nie można nalewać z próżnego.

Jak wzbudzić życie na nowo? Umieć prawdziwie wzgardzić sobą, a udać się i pożądanie swoje zwrócić do źródła i pełni życia. Błagać, abyśmy zostali napełnieni nową, prawdziwą treścią, miłością Najwyższego Dobra, Piękna i Prawdy, — Boga, z którego ręki wyszliśmy i do którego mamy wrócić. Od tego źródła nikt nie odejdzie łaknący.

Chcemy usłyszeć głos, który wolał dlań szczególnie donośnie, opróżniony potęgą i chwałą, głos Zwycięzcy śmierci: „Jam jest zmartwychwstałem i żyję; kto wierzy we Mnie, nawet gdyby umarł, ożyje; a kiedy, kto żyje, i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzyysz w to?...

E. Misiołek.



Zmartwychwstanie

Na Zmartwychwstanie, —
Płynie dźwięk pełny na wszystkie strony,
Nad czarne role, nagie zagony
Nad gluche lasy, szumiące strugi,
Na mokrym łanie.

Wezbrane stawy;
Nad strzech wioskowych ten długi,
Co dymów ciche wysyła smugi
W błękit białawy. —

W krag między niebem a ziemią płynie
Ich dźwięk radosny,
Spізowem echem w świętej godzinie
Głosząc półsennie jeszcze krainie
Czar i moc wiosny!

A gdzie doleci ten głos wesela
Wnet wre roboty:

I najpierw oto w cześć Zbawiciela
Srebrzystych bazi palną wystrzela
Wierzba u płota.

I młoda trawka wychyla z ziemi
Główkę nieśmiałą,
Tułąc, jak dłońmi, żdźbłami drobnymi
Przed nawrotami wicherów ostremi
Śnieżyczkę białą.

Wnet wiosna swoje rozrzuci czary
W pustkowiu głuchem,
Na tych pól nagich śpiące obszary, —
Aż nowem życiem świat zawsze stary,
Zatętni ruchem.

Aż wszystko blaskiem, barwą i wonią
W niebo się poda —
Aż od tych dzwonów, co dzisiaj dzwonią
Drząc w rozmodnieniu, z pokorną skronią
Kłęknie przyroda.

Na Zmartwychwstanie huczą już dzwony
Na Zmartwychwstanie, —
Płynie dźwięk pełny na wszystkie strony,
Nad czarne role, nagie zagony
Na mokrym łanie.

I zda się wszechświat wtóruje cały
Dzwonom Niedzieli,
Potężną pieśnią szczęścia i chwały:
Bo śmierć zwyciężył Pan zmartwychwstały
W promiennej bieli.

Wielkanoc w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

Wielkanoc, największa ze wszystkich uroczystości chrześcijańskich, obchodzona na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa nazywa się po łacinie i grecku „Pascha“, która to nazwa pochodzi z hebrajskiego „passah“. Żydzi obchodzili to święto na pamiątkę wyzwolenia z niewoli egipskiej. Co do święcenia Wielkanocy, powstały już w II. wieku spory. Pierwsze gminy

chrześcijańskie, pochodzenia żydowskiego obchodziły uroczystość tę dnia 14 Nisanu i łączyły z nią pamiątkę ostatniej Wjeczery Pańskiej; dzień drugi poświęcony był pamiątce śmierci, trzeci zaś zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrześcijanie zaś pochodzący z pogan, stawili Zmartwychwstanie Pańskie w niedzielę, którą poprzedzał dzień pokuty i postu i za taki ustanowiono piątek.

Obchodzenie Wielkanocy w ten sposób rozszerzyło się głównie na Zachodzie, podczas gdy na Wschodzie święcono Wielkanoc wedle zwyczaju chrześcijan żydowskich. Dopiero na Soborze nicejskim postanowiono, że pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego ma być ogólnie obchodzona w niedzielę, pamiątkę zaś Ukrzyżowania w poprzedzający piątek. W dawnym Kościele święta wielkanocne trwały cały tydzień. Dopiero Sobór konstancjeński w r. 1094 ograniczył te święta do 3 dni, a Pius VI w r. 1175 do 2 dni, t. j. niedzieli i poniedziałku.

Wierzenia ludowe wielkanocne

Białorusini, wypędzając po raz pierwszy bydło w pole, kładą pod progami jasko ze święconego, aby bydło chowało się zdrowo i aby go „złem okiem“ kto nie urzekł.

W niektórych okolicach jasko wielkanocne ma jakby moc... wypędzania pcheł z chaty. Jeśli gospodyni potoczy je po ziemi w kierunku wyjścia, pchły mają opuścić chatę.

Jasko malowane po Wielkanocy zakopuje się w ziemi koło chaty — ma to chronić od gradobicia, powodzi i odczynić urok.

U huculów woda po gotowaniu jaj wielkanocnych ma być lekarstwem na oczy.

Na Podlasiu śpieszą wszyscy po Ruzrekeji do domu; kto pierwszy przybędzie, u tego sprzęt z pola będzie najpierwszy.

W Białorusi i na Pomorzu, kto pierwszy po powrocie z kościoła zasiądzie do jada, ten pierwszy skończy siębę.

W Opoczyńskiem na Wielkanoc pieką trzy bochenki chleba; jeden dla ubogich, drugi dla sług kościelnych, a trzeci wraz z różgą poświęconą w Palmową Niedzielę obnosi się dookoła pola, potem dzieli między bydło, a resztki zakopuje się, dla sprowadzenia urodzaju i zdrowia.

Siła tradycji

Jak zwykle, tak i tego roku, w Wielkim Tygodniu wybuchła kwestja w rodzinie: czy święta „wyprawiać“, czy nie? I jak zwykle, wiadomo było, co kto powie. Głowa rodziny, pan Pietrzycki, nie miał nic przeciwko mazurkom i szynce, ale co do pieniędzy — nie robił nadziei.

— Daję co mogę, a wasza kobieta sprawa tak gospodarować, żeby wystarczyło — mówił.

— No, to swiat nie będzie.

— To nie będzie.

Wszelkie możliwe zaliczki w biurze dawno już były pobrane. Na raty brzo się, co można, ale niestety artykuły żywnościowe trzeba brać za gotówkę. Wobec tego państwo Pietrzyccy postanowili wyjechać. Trudność polegała tylko na tem, że i na wyjazd potrzebne są pieniądze, bowiem założona instytucja kas kolejowych żąda należności za bilety gotówką.

— Ostatecznie nie o nas chodzi — mówiła pani Pietrzycka. Nawet nie o Kańską — dam jej urlop i niech jedzie do domu, na wieś. Ale przecie jak zostanie, to murowanie ktoś do nas przyjdzie. I co wtedy? Nic nie dać, w święta? Nie, możliwe!

Po długich debatach postanowiono — symulować wyjazd. Zamknie się drzwi frontowe na grubą kłódkę, żeby każdy widział, że niktogo niema w domu. Stróża się uprzedzi. Telefonów przyjmować się nie będzie. Dla siebie kupi się pół kilo szynki i trochę jaj, przygotuje buljonu. Trudno — wedle stawu grobla. Jakoś święta zejda.

— Właściwie to przesady — tłumaczył pan i władca. Nie na tem polega świę-

ta, żeby się koniecznie objadać. To święto religijne, wzpionke...

— No, a jak pójdziemy do kościoła, kiedy nas niby nie będzie? — zauważyła żona. Możemy przecie kogo spotkać i wszystko się wyda.

Stara ciotka Pietrzyckich, emerytka, od lat mieszkająca z nimi, nie brała udziału w dyskusji, ale uprzedzona o tem, że święconego nie będzie, stanowczo zapomniała:

— Wy tam sobie jak tam chcecie, ale ja sześćdziesiąt lat miałam święcone i dopóki mam te kilka własnych groszy, tego sobie nie odmówię, żeby na święta zjeść kawałek mazurka.

Pan Pietrzycki rozmawiał ze znajomymi. Dziwnym trafem, prawie wszyscy wyjeżdżali. I wszyscy twierdzili, że święta to przesada i że nie nie urządzają. Kańska z żoną też miał wyjechać. Dokąd — narazie mówiono niewyraźnie. Coś o Zakopanem, albo wogóle gdzieś w góry.

— Szkoda, że się rozjeżdżamy, partyjka się rozchwije — westchnął Pietrzycki.

Partyjka ta była wyjątkowo wygodna jeszcze i o tyle, poza tem, że byli bardzo zgranli ze sobą, że grało się na książeczkę — każdy miał swoje konto, gdzie wpisywano się wygrane i przegrane, a należności regulowało raz na miesiąc. Gdzie tu znaleźć drugą taką! Zadzroszcząc Kańskim wyjazdu, Pietrzyccy pocieszały się jednak złośliwą myślą, że przecie ani w podróży, ani na miejscu, grać na kredyt z przygodnymi partnerami nie będą mogli. Będzie ich słono kosztować taki wyjazd! Zobacza, jak to dobrze mieć stałych partnerów.

W Wielką Sobotę Pietrzycki nie poszedł do biura. W piątek pożegnał się ostentacyjnie z kolegami. Ale w domu zmarkotniał. Nudno było. Spaso się wprawić do jedenastej, ale co dalej robić?

Na masło wyjść nie można ze względu na kolegów biurowych, a głównie szefa, którego się nie chciało spotkać wobec tego, że się zwolnił na sobotę. Radio grało same poważne utwory, których Pietrzycki nie lubił. Niefortunny pomysł z tym symulowanym wyjazdem, myśleli małżonkowie. Nie przynawali się, jednak do tego głośno. Z kuchni szły smakowite zapachy świeżego ciasta. To ciocia Terenia kończyła pieczenie babek, przy pomocy Kasi, która nie chciała wyjechać. Ostentacyjnie jednak dawała do zrozumienia, że tacy państwo, co żadnych swiat wyprawiać nie chcą, to właściwie nie państwo i że we wszystkich domach, gdzie dotąd służyła, było zawsze święcone, jak się patrzy i ona do tego jest przyzwyczajona. Od paru dni też uznawała tylko ciocię Terenię za panią. Uradzały nad ciastem, nad ilością drożdży i masła, które trzeba włożyć, wogóle były obie w swoim żywiole. Stara pani poczuła się na parę dni ważną i potrzebną. Jej zdanie było wysłuchiwane przez Kasię z szacunkiem, choć się czasem nie zgadzały. Ale teraz połączyło je przekonanie, że bez ciasta i bodaj jednego mazurka niema swiat.

Pamiętając, że w sobotę o szóstej zamkają sklepy, pobiegła pani Pietrzycka chyłkiem do znajomego sklepu po szynkę i chleb na dwa dni. Żeby tylko nikogo nie spotkać — myślała. Ale pierwszą osobą, na którą wpadła, była Kańska.

— Ach! Państwo jeszcze nie wyjechali?

— Nie... to jest my właściwie... postanowiliśmy wcale nie jechać. A państwo?...

— My tak samo... w ostatniej chwili. Bo to tłok na koleji i okazało się, że bardzo dużo ludzi jedzie — no i tak jakoś postanowiliśmy. Ale dla wszystkich — niema

nas!

— A co będziemy robić wieczorem?

— No, naturalnie, że zagramy! U nas!

Pietrzycki z entuzjazmem przyjął wiadomość o obecności Kańskich. Ale — czym ich przyjąć?

Ciocia Terenia ucieszyła się najwięcej.

— A widziacie, że przynajmniej moje babki na coś się przydadzą. Czy ja dla siebie robiłam? Ja nawet nie lubię. Ale babka i mazurek musi być na święta, ja już wiem. Bez tego nie można. Choćbyście się nie wiem jak kryli od gości, zawsze przyjdą. No i dobrze zresztą — gość w dom, Bóg w dom. Chwała Bogu, że stara ciotka na coś się przydała.

Pietrzyccy byli zawstydzeni — ale chęć roberka zwyciężyła. Późna noc, coś przy dziewiątym już robrze, zjadając smakołyki cioci Tereni, obie panie poprzyśięgły, że już nigdy nie będą szły przeciw tradycji. Tyte jest długów — to jeden wieciej, jeden mniej nie zaważy. A tak — objadają starą ciotkę. Ale ciotka cieszyła się.

— Jak już komu smakuje, to dla mnie cała przyjemność — mówiła. Dawniej ludzie więcej umieli cenić to, co smaczne. Nie spleczyli się tak, potrafił ocenić. A dziś, byle tylko na stojąco kanapkę przelknąć i kieliszeczek wódki i to czyste, (jakkie ja nalewkę robiłam w Łukjanowicach, Boże ty mój!) i byle do kart. Ale wam smakuje, to dobrze. A trzeba wszystko tak robić, jak tradycja nakazuje. Do spowiedzi wielkanocnej pójsz, pokutę odprawić, ale potem ucieszyć żołądek smaczniem jedzeniem.

— No to — na przyszły rok zamawiamy u cioci całe święcone! I nigdzie nie wyjeżdżamy! Co tradycja, to tradycja!

H. Dołęga.

Bezpieczeństwo

powierzonym wkładom zapewnia

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Lesznie

największa zbiornica wkładów na pograniczu.

Uwaga! Wkłady na naszych książeczkach posiadają charakter funduszu ulokowanego z bezpieczeństwem prawnym (popularne) są wolne od zajęć sądowych do wysokości zł 2.500,— zł.

Miejsce spotkania znawców smacznych i tanich potraw oraz dobrze pielęgnowanych napoi tylko w restauracji „Pod Strzechą”, Poznań, Pl. Wolności 7 dawniej Józef Stencel obecnie Stanisław Petras

Józef Danielak, Leszno

Rynek 11. Tel. 148.

W wielk. wyborze materiały wełniane półwełniane, lniane i jedwabne.

W artykułach męskich — kapelusze, czapki, bieliznę, skarpetki i t. p.

Wszelkie prace wchodzące w zakres budownictwa

jak: rysunki, kosztorysy, wykonanie budowli z dostawą i bez dostawy materiałów. OSZACOWANIA dzierżaw z roku 1914 go, ustalenia podatków od lokali i nieruchomości, całkowite oszacowania nieruchomości w sprawach subhastacyjnych wykonuje

H. RAKOWSKI, budowniczy, Leszno
mistrz murarski i ciesielski

Sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca.

Piegi

już teraz się ukazują!!!
Usuwa je niezawodnie
Krem kupiony w drogerji i perfumerji

K. Najtkowskiego,
Leszno, Leszczyńskich 10.

Najtaniej kupisz

Farby
Lakiery
Pokosty
Kredy
oraz wszelkie przybory malarskie i stolarskie

tylko
Skład Farb i Lakierów
Leszno, Wolności 23

Sprzedaż Sezonowa

najlepsze
Wózki dziec. i sportowe, rowery, maszyny do szycia tylko Nowości w wielk. wyborze po bajecznie niskich cenach.

H. Mauschwitz Leszno

M. J. Piłsudskiego 49.

Największa fabryka octu na Wlkp. i Pomorze

Józef Górecki

Leszno. Tel. 68.

Sprzedaż wagonowa, hurtowna i butelkowa. „GÓREWIN” do nabycia w każdym składzie spoż.

Jan Skrzypczak

mistrz kamien.-rzeźbiarski

Leszno, al. Mułnickiego 5.

Oddział ulica Osiecka 28

Pomniki Figury

Nagrobki

z różnego rodzaju kamieni.

Leszczyńska
Garbarnia Białoskórnicza
Zygfryd Herrmann,
Leszno, Starozamkowa 17
Telefon 123.
Przyjmuję do garbowania wszelkiego rodzaju skóry futrzane.
Posiada stale na składzie garbowane skóry.

Bacność!

Na sezon wiosenny

polecam płaszcze najnowsze fasony, Ubrania, Paletka chlepiec i dziewczęce, sukienki, artykuły męskie i przybory wojskowe. Bławaty polecam po niskich cenach.

A. Polewicz, Leszno
Rynek 15.

Przedsiębiorstwo Techniczne „ENERGJA”

F. Trzęsowski, Leszczyńskich 42

Wykonuje:

nawijanie dynamówek samochodowych i stacyjnych, nawijanie motorów elektrycznych, naprawy żelazek, grzejników, odkurzaczy, maszyn do pisania, maszyn do szycia, maszyny rejestracyjne i t. p. — Na zamówienia RADJO najnowszej konstrukcji. Ładowanie i naprawa akumulatorów

Płaszcze Kapelusze

Pończorhy, rękawiczki, bielizna

NAJTANIEJ TYLKO U

wszystko dla Pań!

Michalaka

LESZNO, ul. Narutowicza nr. 73.
(dawn. Kościńska)



ZEGARY ZEGARKI BIŻUTERJĘ

naprawia dobrze i tanio

Józef Mańka,

LESZNO, Bracka 12.



Koncesjonowany warsztat naprawy wag.

Naprawa wszelkich wag uchylnych stołowych, dziesiętn., do bydła i wozowych. Wykonuje fachowo i po cenach niskich

F-a Antoni Smoczyk

Leszno, Lipowa 16.

Fabryka Fortepianów i Pianin

T. BETTING i SKA

dostarcza nowe pianina po cenach fabrycznych już przy wpłacie 300 zł. — Długoletnia gwarancja. Telefon 235. Leszno, ul. Komeńskiego 13.

Na wiosnę dla panów

Najnowsze kolory — Najnowsze fasony! — Wielki wybór! Kapelusze, czapki, krawaty, bieliznę męską, trykot, rękawiczki, skarpety, szelki, parasole, laski i t. d. kupuje się najtaniej w firmie

St. Muszkieta

LESZNO, RYNEK 19.

Ogród

warzywno-owocowy, w jednym planie, 10 mórg, w tem 2 morgi ogrodu owoc. opłotowanego przy Lesznie za niską cenę do sprzed. Fr. Kempa, Pl. Dr. Metziga 9.

TRUMNY

w wielkim wyborze, po niskich cenach poleca

L. Sobolewski,

mistrz stolarski

Leszno, ul. Narutowicza 12

Dekoracje dostarczam BEZPŁATNIE.

† ZAKŁAD † POGRZEBOWY

poleca w wielkim wyborze TRUMNY po cenach najniższych. Dekoracja bezpłatnie. „TEOFIL NEIMANN, LESZNO, ul. Osiecka 7.

TAPETY

od 60 gr — listwy, papier pakowy, gazetowy, pergaminowy, teatlowy, kartony, towary galanteryjne.

„BAZAR”

właśc.: PAWEŁ ABI

Leszno, J. Piłsudskiego 3.

Z powodu likwidacji

mego składu porcelany, szkła, fajansu oraz artykułów gospodarczych i domowych — urządzam

całkowitą wyprzedaż

po cenach fabrycznych. Okazja taniego zakupu towaru dobrej jakości.

Z. Beym, Leszno,

ul. Leszczyńskich 28.

Szlifiarnia

ul. Leszczyńskich 16 wykonuje wszelkie szlifowanie płaskie i żłobione na specjalnych aparatach.

Specjalność:

ostrzenie brzytw, żyłetek, maszynek do włosów, maszynek do bydła, maszynek do mięsa itp. W dniach targowych przyjmuję słownie na Rynku obok Fry Fr. Przymszala.

Odpadki kuchenne

jako karmę dla zwierząt, przyjmujemy wdzięczności. Zwierzyńciec w Lesznie

Kinoteatr Hotel Polski!

Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem — w święta o godz. 3, 5, 7 i 9 wieczorem. Specjalne pop. przedstawienia dla dzieci.

Naszym bywalcom życzymy „WESOŁYCH ŚWIĄT”!

W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek świetny obraz produkcji polskiej p. t.

„Córka Gen. Pankratowa”

Dużo wspaniałych porywów w fascynującym dramacie miłości i poświęcenia z czasów ruchu wolnościowego.

Polityka a Kościół

Wielką jest liczba katolików, którzy z oportunistów i tchórzostwa chcieliby zamknąć katolicyzm w murach gmachów kościelnych i niepokoją się głęboko, jeżeli Kościół jako taki porusza zagadnienia naszego życia doczesnego. Ci katolicy chcieliby, aby Kościół troszczył się tylko o zbawienie duszy człowieka. Próbuja odłączyć sprawy doczesne od wiecznych i odprawiają niejako Kościołowi prawa mieszania się do życia doczesnego i jego organizacji.

Człowiek składa się z ciała i duszy. Jest to związek nader ścisły. Dlatego też w pacierzu, po „Bądź wola Twoja“ następuje zaraz prośba o chleb powszedni. Katolicy, chcący zamknąć swe życie religijne w murach kościelnych wzgl. w zakrystji, zapominają o tem, że Kościół jako stróż prawdy i moralności chrześcijańskiej ma prawo i obowiązek czuwania, aby doczesne nasze życie zgodne było z tą prawdą i moralnością i by organizacja jego opierała się na ich podstawach. Z tego punktu widzenia Kościół katolicki uważa za swój obowiązek i za swoje prawo wypowiadania swoich poglądów i udzielania wskazówek wiernym także w sprawach społecznych i politycznych.

To prawo i ten obowiązek Kościół przypominał kategorycznie obecny Papież Pius XI, mówiąc między innymi: „Zagadnienie społeczne, a przede wszystkim zagadnienie pracy nie jest sprawą czysto materialną i gospodarczą, jak to się mówi, sprawą żołądka i trawienia, lecz także kwestją ludzką, związaną z godnością, sumieniem i moralnością, jest więc wskutek tego przede wszystkim kwestją moralną. Dopóki więc tak będzie, Kościół, Stolica Apostolska, hierarchja, apostołstwo, wobec powierzonego im Boskiego posłannictwa, nie tylko nie mogą się wyrzec, lecz nie mogą się także zwolnić z obowiązku spieszenia z pomocą wszystkim, bo w tem widzieć będą pierwszorzędną i wyraźny obowiązek“.

Pius XI. powraca do tego zagadnienia przy innej sposobności i określa wyraźnie zadanie Kościoła i Akcji Katolickiej w sprawach społecznych, mówiąc: „Wynikają stąd obowiązek i prawo Kościoła, hierarchji i Akcji Katolickiej zajmowania się zagadnieniem robotniczym, zagadnieniem pracy i zagadnieniem społecznym, nie dlatego, by mieszał się do działalności związków zawodowych lub innych organizacji, które go nie obchodzą, lecz by troszczyć się o chwałę Bożą, o dobro dusz i o życie nadprzyrodzone i jego dobrodziejstwa“.

To samo trzeba powiedzieć o stosunku Kościoła i Akcji Katolickiej do zagadnień politycznych. Akcja Katolicka nie jest partją polityczną, nie organizuje walc wyborczych, nie uczestniczy w nich, nie walczy o władzę w państwie. Tak jak Kościół nie opowiada się za tym lub owym ustrojem państwowym. Niema nic wspólnego ani z lewicą, ani z prawicą polityczną, i nie opowiada się ani za monarchją, ani za republiką, ani za dyktaturą. Nie potępi żadnej partji politycznej, jeżeli jej program nie zawiera zadań niezgodnych z religją i moralnością chrześcijańską. Forma ustroju państwowego jest jej objęta, ale od każdego ustroju i od każdego rządu domaga się, aby respektował prawa Boskie, aby jego ustawy i poczynania polityczne zgodne były z zasadami chrześcijańskiej moralności i oparte przede wszystkim na sprawiedliwości.

Kościół i akcja Katolicka pozostawiają katolikowi zupełną swobodę wyboru tej lub owej partji jako swojej, swobodę myśli politycznej i wolność pracy dla dobra powszechnego i realizowania wybranego ideału politycznego, ale pod warunkiem, że pro-

„Legjon młodych“ nie wywiązał się ze swych zadań

Warszawa. Z kół senjorów „Legjonu młodych“ dowiadujemy się, że z powodu zejścia tej organizacji z terenu pracy wychowawczej na grunt polityczny, Kola senjorów postanowiły wstrzymać udzielane dotychczas tej organizacji poparcie moralne i rozwiązać się.

W dniu wczorajszym członkowie Kola senjorów „Legjonu młodych“ w Warszawie pp.: Walery Sławek, Janusz Jędrzejewicz, Kazimierz Świtalski, Wacław Jędrzejewicz, Stefan Starzyński, Tadeusz Schaezel i M. Zyndram-Kościalkowski, skierowali do komendy głównej L. Mł. pisma o treści następującej:

„Do komendy głównej „Legjonu młodych“

Niżej podpisani senjorzy „Legjonu młodych“ — doszliśmy do przekonania, że organizacja „Legjonu młodych“ nie wywiązała się z wziętych na siebie zadań wychowawczych.

Stwierdzamy, że metody organizacyjne odbiegały zbyt daleko od ustalonych założeń moralnych i ideowych.

Uznaliśmy wobec tego za konieczne cofnięcie swoich nazwisk z listy senjorów „Legjonu młodych“.

Dowiadujemy się, że rezygnację z tytułu senjora L. Mł. zgłosił również ptk. dypl. Juliusz Ulrych.

Niemieckie manewry lotnicze



Ostatnio odbywały się nad Berlinem manewry niemieckiej floty powietrznej. Na zdjęciu na pierwszym planie widzimy wielką wyrwę po wybuchu granatu, a dalej oddział straży pożarnej przy akcji ratowniczej.

Oreddie pokojowe pięciu kardynałów

Rzym, 19. 4. W Wielką Niedzielę radio watykańskie transmitować będzie w południe część uroczystej Mszy papieskiej z bazyliki św. Piotra, podczas której odczytają się słynne trąby srebrne. Po nabożeństwie transmitowane będzie o godz. 12,30 błogosławieństwo papieskie z balkonu bazyliki.

Inną wielką uroczystością świąteczną w radio będzie wielkie oreddie pokojowe pięciu kardynałów, przygotowane przez uniwersytet katolicki w Waszyngtonie. Będzie to transmisja międzynarodowa i wezmą w niej udział kardynałowie Mac Rory z Armagh w Irlandji, Verdier z Paryża, Inuitzer z Wiednia, O'Connell z Bostonu i Leme da Silveira z Rio de Janeiro. Przemówienia będą wygłoszone w Wielką Sobotę, niektóre jednak stacje, zwłaszcza europejskie, przyjmą

gram partji, ideał polityczny i środki, któremi się posługuje, nie sprzeciwiają się religji, i moralności chrześcijańskiej. Akcja Katolicka w ten sposób zawsze stoi poza partjami politycznymi i ponad nimi. Trzyma się poza partjami politycznymi, aby nie wciągać religji i Kościoła w wir walk partyjnych, co przynosiłoby im wielkie szkody, a stoi ponad nimi, aby w związku z hierarchją kościelną, była zawsze niezależnym sędzią celów, dążeń i poczynania i partji politycznych i rządów, i orzekala, czy są one zgodne z prawdą i moralnością katolicką.

Akacja Katolicka więc nie uprawia polityki jako takiej, ale nie znaczy to bynajmniej, że życiem politycznym się nie interesuje. Przeciwnie, żywo się powinna nim zajmować. Musi czuwać nad tem, aby życie polityczne było przejęte duchem chrześcijańskim i

je na płyty gramofonowe i z płyt do piero będą transmitować w dni świąteczne.

Przesilenie rządowe

Sofja. Król Borys III po całodziennych naradach powierzył misję tworzenia nowego gabinetu byłemu dyplomacie p. Andrzejewi Toszewowi.

London. Według otrzymanych z Sofji wiadomości w całej Bułgarji panuje stan wielkiego podniecenia. Wojsko zostało skoncentrowane w stolicy i stoi w koszarach w gotowości na wszelką ewentualność. Istnieć ma obawa próby przewrotu ze strony zwolenników zaareztowanego b. premiera Cankowa i Kimona Georgiewa.

M. Frenklel zmarł

Warszawa. Wczoraj o godzinie 14 zmarł w mieszkaniu własnym, w wieku lat 76, znakomity artysta dramatyczny Mieczysław Frenklel.

zwalczać musi wszelkie wykroczenia przeciw prawdzie i prawom Bożym, nie bacząc na stanowisko, wpływ i władzę tych, którzy się tych wykroczeń dopuszczają. To zadanie jest szczególnie niewygodne dla oportunistów i kompromisowców katolickich, którzy uciekają do zakrystji, aby uniknąć przykrości i nieprzyjemności w życiu publicznym. Powtórze zaś Akcja Katolicka jako wychowawczyni i kierowniczka sumienia ludzkiego, wytwarza wielkie wartości moralne, które ułatwiają trudne zadanie tym, którzy władzę sprawują i umożliwiają dopiero prowadzenie dobrej i prawdziwie wielkiej polityki.

Akacja Katolicka nie uprawia więc polityki, ale zastrzega sobie prawo interwencji, ilekroć polityka narusza prawa ołtarza i lekceważy sobie prawa Boga i niezależnego sumienia ludzkiego.

Zasady harcerskie w życiu publicznym

Wojna światowa, która umożliwiła czyn wyzwolenczy Marsz. Piłsudskiego a zatem przyniosła nam w darze niepodległość Narodu, dokonała równocześnie straszego spustoszenia moralnego naszego społeczeństwa. To rzecz całkiem naturalną i trudno się temu dziwić. Nie wystarczy jednak stwierdzić ten stan rzeczy, nie wystarczy plorować i gromić, trzeba szukać środków zaradczych, których na szczęście mamy pod dostatkiem.

Zyjemy w dziwnej epoce. Mamy dużo ludzi mądrych, wykształconych, mamy wynalazki, artystów, techników, sportowców, rekordzistów, zmniejsza się stale procent niepiśmiennych a jednak jak mało u nas ludzi dobrych, zacnych, szlachetnych ludzi z charakterem. Na nich się prawie nie zwraca uwagi. Cnota należy do zabytków przeszłości, przesądów, jest czemś, co wywołuje na ustach uśmiech ironiczny...

gorzkie to słowa, a jednak prawdziwe. Jeśli bowiem chcemy się uleczyć, musimy poznać przyczyny choroby, musimy poznać prawdę, choćby bolesną, by następnie przystąpić pewnie i śmiało do odpowiednich zabiegów ratunkowych.

Pokolenie pójdzie niewątpliwie tą drogą, na którą popchnęły je wypadki, związane z wojną, dlatego należy otoczyć troskliwą opieką młodzież w najszerszym tego słowa znaczeniu, gdyż tylko ona podatna jest wszelkiego rodzaju wpływom, zarówno dodatnim, jak i ujemnym.

Szkola współczesna uczy raczej, niż wychowuje. Przeladowana materjałem naukowym, niema poprostu czasu na wychowywanie młodzieży, które jest produktem ubocznym nauczania, a nie celem paucyckielskiego trudu. Dom najczęściej nie zdaje sobie sprawy z doniosłości wpływu wychowawczego tego naturalnego środowiska a zresztą wszechwładna ulica paraliżuje wszystkie zabiegi w tej dziedzinie, wypaczając charakter młodzieży.

Z tych powodów otwiera się niezmiernie wdzięczne pole dla organizacji harcerskiej, która rozwija się u nas zbyt wolno w porównaniu z harcerstwem innych narodów, skoro ogólna liczba harcerzy w Polsce doszła zaledwie do 150.000 członków.

Cała robota wychowawcza tej organizacji polega na wypełnianiu przykazań harcerskich, które wszedłszy w krew i kości młodzieży, staną się później regulatorem życia dorosłego człowieka obywatela. Chodzi bowiem o to, aby prawo harcerskie stało się przyzwyczajeniem i niejako drugą naturą młodzieży, aby się stało potrzebą serca, tak upośledzonego w obecnej chłodnej epoce.

Ponieważ ogół społeczeństwa niedostatecznie interesuje się sprawami harcerskimi, dzięki czemu mamy tak mało członków Kola Przyjaciół Harcerstwa, przeto pozwolimy sobie zapoznać nasze obywatelstwo z Prawem Harcerskim, które wyrosłszy na podłożu zasad etycznych chrześcijaństwa, może wesprzeć waleń tak Kościół jako też i szkołę w chwalebnym trudzie wychowania i umoralnienia całego narodu.

Na czoło 10-ciu przykazań harcerskich wysuwa się najważniejsze, a mianowicie:

Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki.

Jak widzimy, to przepiękne i mądre prawo nawiązuje do tradycji chwalebnej przeszłości Polski, kiedy hasło: „Bóg i Ojczyzna“ nie było jedynie pustym dźwiękiem, lecz wyznaniem gorącej wiary i szczerego patriotyzmu naszych przodków. Następne przykazania harcerskie są właściwie tylko rozwinięciem dwu naczelnych, podstawowych wskazań. Któż się dzisiaj na nie nie pisze? Nie niega najmniejszej wątpliwości, że każdy prawy Polak pozostanie zawsze i wszędzie wierny tym najsłabszym nakazom, od których realizacji zależy szczęście i potęga Państwa.

Pozornie niewinny dodatek: — Harcerz spełnia sumiennie swe obowiązki — ma u nas w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie, o czem jednak pomówimy następnym razem.

Juljan Szpaniar.

Przyjemny obowiązek

Jeżeli powiemy, że nabywanie obligacji Pożyczki Inwestycyjnej jest prostym obowiązkiem każdego obywatela Państwa — to trafimy w sedno rzeczy. Ale obowiązki bywają rozmaite; mogą one być uciążliwe i spełniane tylko z konieczności, lecz mogą być też takie, których wykonywanie przestaje być powinnością i przynosi korzyści zarówno moralne, jak i materialne.

Otóż przywiłaje, w jakie wyposażono Pożyczkę Inwestycyjną, kwalifikują niewątpliwie nabywanie jej obligacji do tej drugiej kategorii obowiązków. Bo ważny tylko: właściciel takiej obligacji otrzymuje, począwszy od 1-go września rb. procenty bierze udział w losowaniu, mogące mu przynieść znaczne premie, z których najwyższa sięga 500.000 zł, nie licząc premij w postaci napłaty w cenie wykupu obligacji umarzanych.

To są możliwe korzyści. Straty zaś są zupełnie wyłączone, gdyż spłata kapitału — tak samo zresztą, jak i odsetek oraz premij — nastąpi w t. zw. „złoty w złocie”, czyli niezależnie od wszelkich możliwych teoretycznie zmian w polityce walutowej.

Z tego wynika, że założenie nasze — iż kupno obligacji Pożyczki Inwestycyjnej należy do obowiązków przyjemnych — znajduje całkowite potwierdzenie.

Rada miejska we Lwowie skreśliła subwencje gminy żyd.

We środę toczyły się we Lwowie, obrady budżetowe rady miejskiej celem uchwalenia budżetu na rok 1935-1936. Między innymi postanowiono skreślić subwencje dla gminy żydowskiej w sumie 110 tys. zł. Wstawiono natomiast sumę 75 tys. zł. do działu opieki społecznej dla ubogich żydów. Wywołało to ożywioną dyskusję ze strony żydów. W głosowaniu budżet został uchwalony po myśli większości, przyczem za budżetem głosowali żydowscy radni z B. B.

Okupacja dworca

Bukareszt. Blisko 2000 studentów, którzy pragnęli udać się na zjazd akademicki w Krajowie, zażądało od władz kolejowych specjalnego pociągu. Ponieważ żądaniu temu odmówiono, więc studenci obsadzili dworzec i nie przepuszczali żadnych pociągów. Komunikacja zamarła. Okolice dworca obsadzono oddziałami wojskowymi.

Po dłuższych rokowaniach władze kolejowe zgodziły się uruchomić pociąg specjalny, a studenci opuścili dworzec.

Uwaga! Płatnicy podatku lokalowego 8 czy 12 proc.?

Ustawa przewiduje dwie stawki: dla lokali do trzech izb włącznie 8 proc., dla lokali cztero-izbowych i wyżej 12 — podatku od wartości czynszowej.

W razie zajmowania dwu lub więcej oddzielnych lokali przez jedną osobę w tej samej nieruchomości, Rozporządzenie wykonawcze (z dnia 14. IX. 1934, ogłoszone w Dzienniku Ust. R. P. Nr. 85/1934 poz. 772, par. 13, punkt 4) przewiduje, że „jeżeli jedna i ta sama osoba zajmuje w jednym budynku dwa lub więcej lokali, lecz lokale te nie łączą się ze sobą np. wspólnym przedpokojem, schodami wewnętrznymi itp., to każdy lokal opodatkowuje się odrębnie, chociażby nawet wynajęto je jednym kontraktem za wspólnym czynszem”.

Jeżeli więc lokator albo i właściciel realności zajmuje dwie ubikacje np. skład dwu-izbowy na parterze, a mieszkanie trzy-izbowe ma tak położone że te dwa lokale komunikują się ze sobą korytarzem zewnętrznym, schodami zewnętrznymi itp., wymiar podatku powinien być uskuteczony w wysokości 8 proc. od łącznej wartości czynszowej obu lokali, bo żaden z nich nie przekracza trzech izb.

Może się zdarzyć, że podatnik zajmuje kilka oddzielnych lokali, z których jedno nie przekracza trzech izb,

a inne są cztero-izbowe i więcej, w takim wypadku od pierwszych płaci się 8 proc. a od drugich 12 proc. podatku.

Dotąd władze wymiarowe zajmującym kilka ubikacji zliczały izby poszczególnych oddzielnych lokali i zależnie od otrzymanej liczby izb wymierzały podatek 8 proc. albo 12 proc.

W podanym wyżej przykładzie wymiar podatku wynosił dotąd 12 proc. W wielu wypadkach w obecnym roku podatkowym 1935 podatek wymierzano sprzecznie z wyżej podanym rozporządzeniem. Podatnikowi przysługuje prawo odwołania się od wymiaru do Izby Skarbowej w Poznaniu przez Urząd Skarbowy w ciągu 30 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

W Łodzi święta po żydowsku

Łódź. W dniu 17 bm. komisarz rządowy miasta Łodzi inż. Wacław Wojewódzki rozesłał do wszystkich biur magistratu okólnik w którym podaje do wiadomości ogółu pracowników, że w dniach 18 i 19 bm. z powodu żydowskich świąt wielkanocnych wszyscy pracownicy żydzi są zwolnieni od pracy.

Okólnik ten wśród pracowników

Co się dzieje

z Teresą Neumann?

Według ostatnich wiadomości z Monachjum, Teresa Neumann w dalszym ciągu przebywa u swych rodziców w Konnersreuth. Jak donosi pismo katolickie „Aargauer Volksblatt” stygmatyczka miała ostatnio przykrości ze strony policji niemieckiej, a z powodu rzekomych swych przepowiedni, nadchodzącego „Kulturkampfu” w Trzeciej Rzeszy, śmierci Hitlera, zakończenia panowania narodowych socjalistów itd. Podczas badań policji Teresa Neumann z całą stanowczością twierdziła, iż żadnych przepowiedni nie wypowiadała. Jak wiadomo biskupi katolicy z Ratysbony Eichstaett zakazali stygmatyczne przemawiać jakiegokolwiek wizyty bez specjalnego zezwolenia miejscowego księdza biskupa. Życzenie biskupa jest zgodne z życzeniem samej Teresy Neumann, która dzięki temu unika weniualnych dalszych przykrości.



Mac Donald, premier Anglii, po przybyciu do Stresy.

miejskich chrześcijan wywołał wielkie oburzenie, tembardziej, że jest on pierwszy od chwili powstania samorządu polskiego.

Najcharakterystyczniejszym jest to, że w myśl okólnika pana komisarza urzędnicy żydowscy dziennie-platnie nie będą mieli żadnych potrąceń, za dzień 19 bm. w piątek, podczas, gdy urzędnikom chrześcijańskim tej samej kategorii robi się potrącenia za wszystkie dni świąteczne.

Ociemniały poseł u Hitlera

Berlin. Poseł do parlamentu francuskiego Scapini, przewodniczący stowarzyszenia ociemniałych na wojnie, został przyjęty przez komisarza Rzeszy von Ribbentropa i przez kanclerza Hitlera.

Wznowienie wychodźstwa

Warszawa. Po dłuższej przerwie będzie wznowione wychodźstwo rolników polskich do Brazylii. Pierwsza grupa osadników wyjedzie 17 maja, a w ciągu lata wyjedzie kilka takich transportów na kolonję Orzeł Biały w stanie Espirito Santo.

STA...

Gabryel Hołubek

POWIEŚĆ.

76)

(Ciąg dalszy).

Właśnie był na jej połowie, gdy w blasku światła księżycy, między drzewami sadu mignęła jakaś biała postać, zdążając szybko ku owemu niemieckiemu budynkowi.

Antek wstrzymał żołnierzy i przeżegnał się, bo to coś białego zdawało się płynąć w powietrzu nie dotykając prawie ziemi. Gdy pan porucznik wpaływał się ciekawie i niespokojnie w tajemniczą postać, ta doleciała do oswej ciemnej masy i znikła w niej, a zaraz potem co Szypelka brał za łomek ogrodnika zerwało się z ziemi i z głuchym łoskotem pognęło drogą ku lasowi. Antek stał przez chwilę zdumiony, aż nagle krzyknął:

— Widzieliście chłopcy? Co tu u licha było?... Złe czary, czy Lucyfer we własnej osobie?

— Mnie się widzi, że to grama jażdżców zmyka, jakby co porwała i bała się pogoni, — zawołał jeden z żołnierzy.

— Ale coby to byli za ludzie?...

Przecie nie Austrjaki u pioruna! — wrzasnął porucznik niespokojnie.

— Warto by pognąć za nimi, panie poruczniku, bo jeszcze nam tu na kark sprowadzą jakie licho, — ozwał się kilku starszych górników.

— Ba, pognąć za nimi! A czem tu otoczmy dworzec? — wykrzyknął z rozpaczą Szypelka, gdyż czuł, że pokpił sprawę, co mu się pierwszy raz zdarzyło, więc go tem więcej kociło.

— To chyba kilkunastu niech skoczy i obaczy, gdzie się przepadli, — rzekł wreszcie zły na siebie i na cały świat.

Dziesięciu żołnierzy pomknęło natychmiast za uciekającymi, ale nim przebiegli sad i dotarli do drogi, ta już była pusta i cisza panowała wokoło. Wrócili tedy do szeregów oznajmując, że na drodze nic niema, a jeżeli co było, to się pewnie schroniło do lasu, który jest tak blisko.

— Eh, to jakiś omen djabelski — mruknął pod nosem Antek i chcąc nagrodzić czas stracony, okrażał co tchu zabudowania dalej.

Tymczasem pan Marek Siekierzyński, walcząc jak lew w dziedzińcu na czele swoich ludzi, już, już przechylał szalę zwycięstwa na swoją stronę, gdy od Rabsztyna doszły go głośne

okrzyki, ozwały się trąbki i bębny i dwie chorągwie świeżego żołnierza pod wodzą Semeną przyszły na pomoc Gabryelowi. W jednej chwili zmieniła się postać rzeczy; pan Marek ze zwycięscy stał się zwyciężonym; ruchoma fala żuchów Hołubkowych pokryła austriackich żołnierzy, którzy widząc przemagające siły, zaczęli się ratować ucieczką przez dwór i ogrody; ale tam wokoło fosy stał już Antek Szypelka ze swymi towarzyszami i łapał każdego, kto się ukazał; ani jeden żołnierz nie uszedł z pod jego ręki.

A na dziedzińcu zamkowym Gabryel ze świeżo nadciągniętymi docinał resztek Lichtensteinowego wojska; najdłużej bronii się piękny pułkownik, ale i ten wreszcie uległ padając przeszyty kula.

Hołubek pierwszy wpadł do dworu, za nim sypali się górnicy, rozkazując rozwiązać czeladź pana Wojciecha; sam własną ręką przeciął więzy sędziwego rycerza; ten uczuwszy się wolnym, potoczył dokoła błędnym wzrokiem i wyciągając ręce do młodego bohatera, zawołał:

— Zaczny młodzieńcze! Kłokolwiek jesteś ratuj, ratuj moje jedyne dziecko! Zaklinam cię, na miłość Bożą i zbawienie duszy!

— Gdzie jest?... Gdzie córka wa-

szej miłości?... wołał Gabryel niespokojnie.

— Porwał ją jakiś świetny oficer, zdaje się dowódca tej zgrai — rzekł z jękiem pan Wisłocki — temi tam ot drzwiami uniósł nieszczęśliwą... Ratuj, ratuj, ją!

Młody górnik wydał okrzyk rozpacz i wściekłości.

— Semen! Semen! Bywaj tu wasze natychmiast! — krzyknął zmienionym głosem, a gdy stary wpadł piorunem do sali, w kilku słowach wydał mu rozkazy, co ma czynić dalej, sam zaś skrzyknawszy do siebie z dwudziestu co najodważniejszych żołnierzy, wpadł z nimi na dziedzińiec; tu dosiadłszy koni, rzucili się ku bramie, a skręcając tuż około oficyn, puścili się przez ogród i fosę do sadu. Antek Szypelka, ujrzawszy dowódcę pędzącego na ośle, zbliżył się szybko do niego, a zapytany, czy tedy kto nie uchodził, opowiedział co zaszło, niezbyt dawno; gdy wspomniał o białej postaci, o uciekającej ciemnej masie, Gabryel wykrzyknął:

— To ona!.. to panna Wisłocka! Za mną, za mną! — i jak szalony pognął drogą do lasu, a za nim pędziło co koń wyskoczy dwudziestu wierznych górników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma składamy w dniu Zwartwychwstania Pańskiego życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

Redakcja i Administracja „GŁOSU“.



Obrady b. członków Rad Ludowych

W czwartek, w lokalu p. Ilskiego odbyło się zebranie organizacyjne b. dowódców Straży Ludowych, członków Rad Ludowych i tajnych organizacji z Powiatu Leszńskiego 1918-19, celem zawiązania Komitetu Powiatowego.

Zagaję je b. dowódca Straży Ludowej w Lesznie p. senjor Górecki, który następnie przedstawił obecnym cel zebrania oraz zapoznał z okólnikiem Komitetu Centralnego.

Nowo powstająca organizacja jest zupełnie polityczna i będzie skupiać w swoich szeregach powstańców z roku 1918-19 bez względu na ich działalność w przeszłości, jakie pełnili w okresie walk niepodległościowych.

Należą do niej również i kobiety, które brały czynny udział w Radach Ludowych, pracowały w Czerwonym Krzyżu i t. p.

Głównym celem Komitetów powiatowych i lokalnych jest zbieranie materiału powstańczego z lat 1918-19. Dlatego też każdy uczestnik powstania winien we własnym interesie składać u kierowników komitetów powiatowych wszelkie dokumenty odnoszące się do jego działalności.

Podziękowanie

Zamiast życzeń świątecznych wpłaciła Pani Dr. Świdarska do Pow. K. K. O. w Lesznie konto 216 zł 10, — na cele powiatowe bezrobotnym, za co Powiatowy Komitet Funduszu Pracy wyraża niniejszym podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu Funduszu Pracy.

(—) Świątkowski
Starosta Powiatowy.
2 35 F. P.

W sprawie pociągu popularnego na uroczystość w Gnieźnie w niedzielę, 28 bm.

Jubileusz Odkupienia ma się wedle życzenia Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa uroczystość zakończyć w Bazylice Gnieźnieńskiej u grobu Patrona Polski św. Wojciecha. Kto docenia wartość Jubileuszu Odkupienia i kto pragnie przy tej sposobności zadokumentować przywiązanie naszego narodu polskiego do kościoła katolickiego, ten poświęci jeden dzień i trochę pieniędzy, aby podążyć w dniu 28 bm. do Gniezna. Z wszystkich większych parafii naszych Archidiecezji już się tylu parafian zgłosiło, że mogą jechać pociągiem popularnym, tylko na linii Leszno — Poznań — Gniezno nie zgłosiło się 200 parafian. Moga się przyłączyć osoby z sąsiednich parafii, byleby ze stacji w Lesznie było 200 pasażerów, w pociągu popularnym. Nie wątpimy, że dostateczna zgłosi się liczba. Przecież koszt nie jest za wielki, a czas bardzo dogodny. Pociąg do Gniezna przybędzie o 9,36; z Gniezna wyjedzie o 5,40 (17,40) a powróci do Leszna o godz. 8,05 (20,05).

Zaznacza się, że Urząd Kolejowy oświadczył, że jeżeli na wszystkich liniach nie pójdą pociągi popularne, to wogóle nie ma szansy na swoje pozwolenie ulgowe, więc na naszą parafię spadnie wino, jeżeli się uroczystość w dniu 28 bm. w Gnieźnie nie

ności, lub charakteryzujące powstanie.

Pozatem Centralny Komitet ubiega się dla b. powstańców członków Rad Ludowych itd. o nadanie im praw wojskowych oraz o zrównanie ich odznaczeń powstańczych z odznaczeniami niepodległościowymi, i o pomoc dla wdów i sierót po poległych powstańcach ze Straży Ludowej, Rad Ludowych i tajnych org.

Celem osiągnięcia powyższych celów zostanie zwołane zebranie i zjazd powiatowy z udziałem referentów Komitetu Centralnego. W Lesznie zebranie takie odbędzie się w niedzielę, dn. 28. kwietnia w sali Sokoła.

W dalszym ciągu zebrania wywłazała się obszerna dyskusja, w której m. inn. zabierał głos pp. dr. Świdarski, dr. Gummer, Bryze, Grochowiak, radca Metelski, Rzepka, Kotlarski, Ilski, Szurkowski, Adam Miciak i inni. Następnie wybrano Komitet, który ma się zająć organizacją Komitetu powiatowego. W skład jego weszli: senjor Górecki, dr. Świdarski, Grochowiak, apt. Smyczyński, Rażewski, Ilski, radca Metelski, Rzepka, dr. Gummer, Bryze, Kotlarski, Kozłowski, Klimaszewski i Szurkowski.

Prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia i zarazem złożenie opłaty 5 zł w Biurze Parafjalnym przy kościele. Parafjalna Akcja Katolicka.

Tajemnica ostatnich morderstw

Kroniki chyba nigdy nie notowały tak licznych wypadków jawnego rozboju, napadów i morderstw rabunkowych, jak to obecnie się dzieje. Szpalty dzienników roją się od ponurych i przykrych wiadomości o których czytając, oraz zastanawiając się nad przyczynami wstępnymi wzbudzających czynów, dochodzimy do wniosku, iż źródła tychże dopatrywać można się jedynie w nieokreślonych niskich instynktach ludzi wyzutykanych zupełnie z jakiegokolwiek zasad etyki, będącej przecież jedną z zasadniczych podstaw współzycia ludzi. Miastem naszym wstrząsnęły w krótkim czasie dwa zgrozę wzbudzające, straszne w swej wymowie wypadki — mianowicie niedawne zabójstwo staruszka lekarza Szymona Scherbla oraz przed kilku dniami zaledwie popelniony mord rabunkowy na osobie zebraka Maksymiljana Haberlanda. W obu wypadkach śledztwo odsłoniło tajemnicę zbrodniczych czynów. Sprawcami powodowała niczem nieposkromiona chęć zysku celem zdobycia środków, by zaspokoić żądze użycia. Szymon Scherbel uchodził za zamożnego lekarza, a fama głosiła, iż w biurku swoim przechowuje pieniądze — o zebraku Haberlandzie wiedzieli sąsiedzi, iż uciętane pieniądze w kwocie kilku set złotych nosi stale w gotowiznie przy sobie. Dziś, po tragicznym splocie zdarzeń możemy śmiało twierdzić iż obaj padli ofiarą conajmniej swej lekkomyślności wzgl. nieświadomości. Społeczeństwo — chcąc mienie swoje bezpiecznie przechowywać, stworzyło instytucje, których celem — stać na straży powierzonych majątków.

Dr. Scherbel i Haberland przechowywali zaoszczędzone pieniądze nieostrożnie u siebie, była to tak zwana tezauryzacja, która przynosi podwójne szkody społeczeństwu, gdyż uszczupla obieg pieniędzy — tezauryzacja nie tylko nie przy-

nosi procentów, lecz nawet naraża jego życie. Bądźmy przekonani, iż obaj byli-by między nami, gdyby oszczędności swoje byli złożyli na książeczkę wkładową w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Lesznie, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego nr. 7. W. A.

Z naszego Zwierzynca

Nadchodzi wiosna. Zwierzątka nasze dają do słońca i świeżego powietrza. Niektóre z nich opuściły już klatki zimowe, niektóre czekają.

Zarząd zwierzynca nie próżnował. — Postawił schron dla publiczności, gdyby lałem zagrzmiały pioruny, lub spadł nie spodziewanie deszcz... Zniósł pozatem nierównomierność w abonamencie. Odład abonament roczny kosztuje 3 zł i obowiązuje przez rok od daty wykupienia. Niema żadnych rat ani półrocznych abonamentów. Abonament rodzinny, wydany jako legitymacja jest ważny tylko dla rodziców i dzieci będących na utrzymaniu rodziców.

Mimo wszelkich wysiłków mieliśmy przez zimę wielkie straty w zwierzostanie. Zdechły dwie wiewiórki i chochlik, i borsuk i kilka drobniejszych zwierząt. — Chcieliśmy pokazać naszym przyjaciołom ślicznego jelenia „Wapiti“, lecz niestety nie dojechał żyw do nas. Ale zato dumni jesteśmy z naszych wilków „Lord“ i „Lady“ (niedarmo tak nazwane) — okazów przepięknych. A i „Baśka“ ślicznie rozwija się.

Otwarcie powiedziawszy, nie przeszlibyśmy przez zimę, gdyby nie nasi przyjaciele, którzy o nas dbali. I tak dziękujemy w pierwszej mierze pp.: Zeike, Kuczkowski, Ruks, Dolecki, Kowal, Scheibe, Nowaczyński, Flieger, Schmidt, Kiepuł, Werner, Kollwé, Krupka, Linké, Jaś, Quoś, Szynkarek. Toć oni przez całą zimę dostarczali nam pieczywa, jak nasi najwierniejsi przyjaciele. Pozatem dał nam p. Metelski (Waszkowo) sówę, p. Lorenz B. (Leszno) kanarka, p. dyr. Dr. Mondelska — błotniaczkę kanadyjską, p. Nowacki W. (Leszno) — kosa, p. Rothe (M. Osiecka) — kure srebreną pomorską, p. Skrzyżczak A. i p. Bajon — każdy jednego jeża, p. Janowski — trzy gołębie i kure, Stasiu Pałowski — jednego rasowego królika.

Dziękujemy wszystkim bardzo serdecznie za dary, równocześnie prosimy o dalszą współpracę.

A teraz nie zapominajcie, Zwierzynca czekają na Was... Czy Leszno ma kroczyc w szeregu wielkich miast, które mają zwierzynca, zależy od Was.

Każdy obywatel naszego miasta musi mieć kartę abonamentową. A gdy Wam się co nie podoba, pracujcie z nami i piszcie Wasze zastrzeżenia do „Skrzynki Zoo“. Listy z tym adresem skierować do kiosku przy Zwierzynca dla „Skrzynki Zoo“.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Chór Kościelny 20 4 g. 19,30 zbiórka w Domu Katolickim. Dyrygent.

Oddział Piłkarski Szkoła 20 4 g. 20 ważna pogadanka wszystkich drużyn w Sokolni. Kierownictwo.

Stow. Obrony Praw Górnika 22 4 g. 10 zebranie w lokalu p. Klemczaka. Przyjazd prezesa okręg. z Mysłowic.

† WIADOMOSCI KOŚCIELNE †

Rezurekcja w pierwsze święto o godz. 5,30. W drugie święto składka na ubogie kościoły, po niesporach zebranie Ojców w kościele.

1) Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej, Okręg Leszczyński urządza w dniu 30 maja br. zlot młodzieży żeńskiej w Lesznie. Zatem zwracamy się z wielką prośbą do pp. prezesów wszystkich stowarzyszeń i organizacji, aby w dniu tym żadnych innych imprez nie urządzali.

Kierownictwo Kat. Stow. Mł. Żeńsk. Okręg Leszczyński.

1) W drugie święto przedstawienie K. S. M. W ostatniej chwili przypominamy o przedstawieniu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które wystawia w drugie święto Wielkiejnocy arcywesołą krotkość „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowiec“. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

Po południu o godz. 4-jej przedstawienie dla dzieci, a po wieczornem zabawa taneczna za zaproszeniami.

1) W podróży naokoło świata odwiedził naszą redakcję student węgierski p. M. Briefer z Budapesztu.

Rozpoczął on swą podróż we wrześniu 1933 r. w celach krajoznawczo-turystycznych oraz studjów. W ciągu przeszło półtorarocznej wędrówki p. Briefer przeszedł i dokładnie zwiedził Rumunję, Jugosławję, Włochy, Szwajcarię, Austrię, Czechosłowację i w większej części Polskę.

Najbliższym etapem podróży węgierskiego studenta, którą dokładnie opisuje, będą kraje bałtyckie i Skandynawja.

1) Wielki konkurs ogólnopolski firmy „Antiba“. Zwrócili zapewne Panie uwagę, że wszelkie kosmetyki reklamowane są najczęściej za pomocą miłych twarzy kobiecych, jednakowoż w typie przeważnie obcym.

A przecież Polska słynie jako kraj pięknych kobiet i niema widocznej potrzeby szukać urody zagranicą.

Fabryka kosmetyków „Antiba“ chcąc zerwać z pospolicie stosowanym szablonem pragnie używać do swych reklam twarzy przedstawiających typy polskiejrody

Szukamy charakterystycznych i ładnych twarzy kobiecych i prosimy wszystkie Panie, by wzięły w nim udział. Poza obojętną, — bo każda z Pań wie najlepiej, w jakiej jest najfotogeniczniejsza. — Wiek również w tym wypadku odgrywa żadnej roli.

Zaznaczamy jedynie, że fotografia winna przedstawiać głowę bez kapelusza, który po jakimś czasie mógłby być niemożliwy.

Warunki konkursu podane będą w prasie, bliższych zaś szczegółów udzieli każdy skład perfumeryjny, w którym czyni Pani zakupy.

1) Dyżury nocne lekarzy Uberplacalni Społecznej. Sobota, 20 4. dr. Bystrzyński, niedziela, 21 4. dr. Jorga, poniedziałek, 22 4. dr. Bystrzyński, wtorek, 23 4. dr. Połewski, środa, 24 4. dr. Lewandowski, czwartek, 25 4. dr. Jorga, piątek, 26 4. dr. Bystrzyński.

1) Dyżury nocne aptek (od 20—21 włącznie) Apteka pod Oriem, (od 22—23 włącznie) Apteka pod Lwem.

3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna wzamian za zaufanie daje posiadaczowi pewność lokaty. — Subskrybując przyjmuje Powiatowa Kom. Kasa Oszcz. w Lesznie.

ZABÓROWO

zof. Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej urządza w drugie święto wielkanocne gry ruchowe na wolnym powietrzu o godz. 2,30 po poł. Zbiórka w Ognisku. Naczelniczka.

SMIGIEL.

1) Nagły zgon. W Wielki Czwartek, 18. bm. wieczorem zasłabła nagle na ulicy Kilińskiego Janina Nożanka ze Smigla. Natychmiast nastąpił zgon.

1) Zakończenie turnieju szachowego W ub. poniedziałek odbyło się zakończenie turnieju szachowego urządzonego przez Koło Starszych Harcerzy. I. miejsce uzyskał p. J. Karpiński (mistrzostwo m. Smigla), II. miejsce p. Schulz Arn., III. miejsce p. Judek, IV. m. p. Sampara.

ZE SPORTU

T. G. „Sokół“ — K. S. „Polonia“.

Jak wczoraj już zakomunikowaliśmy, odbędzie się w drugie Święto Wielkanocne o godz. 16-jej na boisku „Polonia“ mecz piłki nożnej pomiędzy wym. drużynami o puchar wędrowny p. Klimka.

Puchar ten musi być zdobyty przez jeden z klubów trzykrotnie, nim przejdzie na jego własność.

W latach ub. został puchar zdobyty raz przez T. G. „Sokół“ i dwukrotnie przez „Polonię“.

Spodziewamy się przeto, że Obywatelstwo miasta i miłośnicy sportu jak najliczniej przybędą na wspomniane zawody, aby podziwiać piękną grę i ambitne

współzawodnictwo drużyn miejscowych, które dzisiaj znajdują się w wysmienitej formie.

Radjoprogram!

Niedziela, 21. kwietnia.
Warszawa. — 9,00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo z Pelplina, oraz reportaże z przed kościoła. 12,03 Przegląd teatralny. 12,15 Audycja świąteczna ze Lwowa. 13,00 Fragment słuchowiskowy „Pan

Geldhab“ Al. Fredry. 13,15 D. c. audycji świątecznej ze Lwowa: „Wesołe jajko Wielkanocne“. 14,00 „Coś dla każdego“. 15,00 „Marzanka“ — słuchowisko ludowe. 15,30 Koncert. 16,00 „Bogurodzica“ — audycja słowno-muzyczna. 16,40 Fragment z „Chłopów“ Reymonta. 17,00 Koncert. 17,35 „Zwyczaj wielkanocny“. 17,50 Audycja obyczajowa. 18,55 Melodie z filmów dźwiękowych. 19,30 „Polska widziana z samolotu“. 20,00 Melodie operetkowe. 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 „Łoża Szyderców“ pt. „Poezja w kuchni“.

21,30 Koncert solistów. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 22. kwietnia.

Warszawa. — 9,00 Audycja poranna. 10,05 Transm. Nabożeństwa z Poznania. 12,05 „Jedwabne róże“ — pogadanka dla kobiet. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 13,00 „Insurekcja warszawska“ — odczyt. 14,00 Muzyka lekka. 15,00 „O sąsiedzkim współżyciu“ — pogadanka. 15,15 Koncert. 15,45 „Niespożyte wartości ludu wiejskiego“. 16,00 Koncert solistów. 16,35 „Gdy przyroda się budzi“ — odczyt

dl. adzieci starszych. 17,00 Słuchowisko pt. „Zakowska Wielkanoc“. 18,00 Przegląd filmowy. 18,15 Muzyka salonowa. 18,30 Wszystko dla radjosluchaczy. 18,45 Koncert solistów. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,35 Audycja żołnierska. 20,00 „Dyngus, Śmigus!“ — Suita. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,15 Muzyka lekka.

Redaktor odpowiedzialny Józef Rzepka
Czcionkami „Drukarni Leszczyńskiej“
Sp. z o. o. w Lesznie.



Persil
Henko
oto dwa środki,
bez których niema
prania!

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę kochanemu synowi śp.
Hubertowi Józefowskiemu
misnowicie X. Gzyntesiewiczowi, p. prezesowi Towarz. Gimn. „Sokół“ Kotlarskiemu, pp. członkom Tow. Gimn. Sokół, p. Helenie Ratajczakównie, p. Alfonsowi Skrzypczakowi oraz wszystkim krewnym, kolegom i znajomym za wspaniałe wieńce, kwiaty i wyrazy szczerzego współczucia składamy serdeczne
Bóg zapłać!
Stroskani Rodzice i Bracia.
Leszno, w kwietniu 1935.

Przetarg przymusowy.
Dnia 4 maja br. w Sądzie Grodzkim w Kościanie zostanie sprzedane gospodarstwo rolne Gustawa Winklera z Ziemi Nowych, pow. Leszno, składające się z ca 47 morgów roli i łąki, masywnych zabudowań gospodarskich, kuźni i domu mieszkalnego.

KINO PALACE
Od niedzieli dnia 21 bm. począwszy (I. święto)
Ulubienica Publiczności, niezapomniana „Gabi“ FRANCISZKA GAAL znów wszystkich oślni i zachwyci w rekordowej kamedii muzycznej produkcji węgierskiej pt.
„Skandal w Budapeszcie“
Śmiech do łez - Przesadne melodie - Arcywesoła treść - Piękne piosenki
Początek o godz. 3, 5, 7 i 9 wiecz. W nadprogramie najnowszy tygodnik „FOXA“.

Nowości wiosenne

na
kostjmy komplety płaszcze i sukienki polecają tanio

Bracia
Kotlarscy
Leszno
M. J. Piłsudskiego 55

Poznaną osobę

która mi skradła rower męski wraz z tęgą i aktami dowodowymi w dniu 19 bm. o g 8,30 z klatki schodowej w domu przy ul. Osieckiej 54 w Lesznie wzywam do dobrowolnego zwrócenia podpisanemu, gdyż w przeciwnym razie oddam sprawę policji. — **Waruszewski Fr.**, Leszno, ul. G. Narutowicza 21, m. 6.

Wesołego Alleluja!

wszystkim odbiorcom życzą
JANKOWSCY
Leszno, Nowy Rynek 10.
Skład kolonialny

Baczność!

Panie i Panowie!!
Od najskromn. do najwykwintniejszych ubiorów męsk. i okryć damsk. Reparaty i przeróbki wszelk. rodzaju po cenach najja. poleca **Krawiectwo Poznańskie Osiecka 70, I. przy ul. Komeńskiego. Rok z. 1893**

Jajka wylęgowe

indyjskie, perlicze, rasowe Wyandottes i Peking poleca
Majętność Morkowice.

Kartofle

do sadzenia „Parnasia“ ma do oddania za cenę zł, 1,50 ctr.
Dr. Schubert, Gronowo.

GRODY LESZCZYŃSKIE!

Szanownemu Obywatelstwu mam zaszczyt zawiadomić, że po gruntownej renowacji otwieram w pierwsze święto wielkanocne 21. bm.

LOKALE RESTAURACYJNE

Postanawiam utrzymać przedsiębiorstwo moje na odpowiednim poziomie, by mogło oddać lokalami i ogrodem służyć wszystkim rodzinom obywatelskim za punkt zborny i miejsce godziwej rozrywki i wypoczynku.

Przyrzekając skora i rzetelną obsługę pozwalam sobie Szan. Obywatelstwu prosić o łaskawe przybycie na otwarcie jak i o stałe korzystanie z mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
JAN KACZMAREK.

Od godz. 4 po poł. KONCERCI doborowej orkiestry pod kierown. kapelm. p. GAJEWSKIEGO.

Kupię
dachówczarkę, podw. karpówkę, używaną, Fengler, Krzywin.

Mieszkanie
4 pokojowe, z wygodami, wśródmieściu wynajmę. — Zgłoszenia ul. Wschowska 14, m. 6.

Skład
nadaj. się na towary krótkie lub inne branże, do wydzierżawienia. A. Potok, Leszno, Wolności.

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią z przynależnościami na II. p. ewentl. z ogródkiem, oddfowione od 1. 5. do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Leszno, Narutowicza 31 I.

Parcele
budowlane, położone przy szosie Rydzynskiej i ulicy Raclawickiej przy koszarach, z przyłącz. gazem, elektr. i kanal., sprzedam. Pośrednik, Wschowska 14; m. 6.

Parcela
budowlana 1200m² przy ul. Święciechowskiej, blisko miasta, przy tej parceli ogród warzywno-owocowy 1400 m² z altaną i studnią tania do nabycia. Zgłosz. ul. 3. Maja 2 m. 5.

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Król. Jadwiga 18.

Dwupiętrowy DOM
najlepszy punkt — wolny warsztat stolarski i wolne mieszkanie zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Pl. Dr. Metziga 12. I.

Gospodarstwo
94 morg, natychmiast na sprzedaż. Schacher, Ziemińce, poczta Krzywin, pow. Leszno.

Parobka
wzgl. dziewczyny poszukuje od 1. 5. Jeschke — Wilkowo.

Najserdeczniejsze życzenia
Wesołego Alleluja
składa swej klienteli
F-a Wojciech Smul
Najtańszy skład konfekcji białawców
artykuły męskie i damskie.

Hallo!
Przyjechał!
Hallo!
Poznański Park Rozrywkowy
i rozwinął swoje imprezy na boisku „Sokoła“
Miłe niespodzianki rozrywkowe jak: karuzele, huśtawki, strzelnica różne gry, teatr marionetek, jazda na h'połromie dla dzieci, jazda na osiołkach oraz inne ciekawe niespodzianki. — Wstęp wolny.

Otwarcie nastąpi w I. święto o godz. 3 po poł.

Materiały męskie
na płaszcze i ubrania, po cenach reklamowych poleca
Ta. Al. Kałas
Leszno, M. J. Piłsudskiego nr. 6, (dawn. lokal Batory).
Dodatki krawieckie. — Dla pp. krawców specjalny rabat.

Mundury dla pp. Pracowników Poczty
wykonuje fachowo według najnowszego systemu kroju — Pracownia eleganckiej garderoby męskiej i wojskowej Józef Sobczyk Leszczyńskich 38.
Dogodne warunki spłaty.

Baczność Osadnicy!
Parcele budowlane
położone przy ulicy Święciechowskiej — w pobliżu dworca, bardzo ładne położenie, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia poważnych reflektantów codziennie od godz. 10—12 i od 4—7 po poł.
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 25, partez.

Zdrowych i Wesołych Świąt!
Nasze wspaniałe programy świąteczne
Ulubieniec dzieci od lat 1-99 nieustraszony król cowbojów **KEN MAYNARD** i fenomen. koń **TARZAN** w doskon. dramacie wielkiej sensacji i niezwyklej emocji pt.
„Na tropie złoczyńcy“
Szalone walki - Karkołomne potęgi. W I i II. święto o godz. 3 i 5 popoł. specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. W nadprogr. Arcywesoła kamedia.

KINO APOLLO